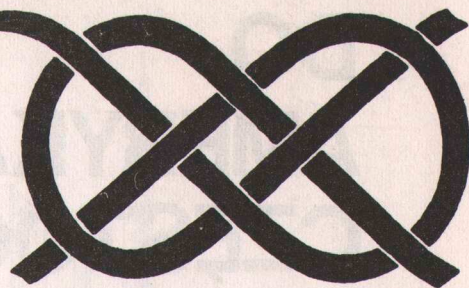


# Węzełek

FOR MEMBERS ONLY

NUMER 158  
LUTY 1989 ROK 29

**GŁÓWNA KWATERA HARCEREK**  
23-31 Beaver Lane London W6 9AP



archiwum  
harcerskie.pl

# PIELGRZYMKA DO AMERYKAŃSKIEJ CZĘSTOCHOWY



22 sierpnia, w święto Matki Bożej Królowej odbyła się pielgrzymka, całego Złotu, do Amerykańskiej Częstochowy w Doylestown.

Po przyjeździe młodzież miała trochę czasu na swiadeństwo tego pięknego Sanktuarium a następnie wszyscy spotkali się w pięknej świątyni. Komendant Złotu wniósł na ołtarz VOTUM Zawierzenia Harcerstwa Matce Bożej. Meszę św. odprawiali obaj ks. biskupi: Sz. Wesoly i A. Dyczkowski w asyście wszystkich księży kapłanów. Po Ewangelii ks. bp. poświęcił Votum Zawierzenia i różańce w kształcie obrączek z krzyżem harcerskim. Te różańce-obrączki do dali wszyscy uczestnicy Złotu.

Kazanie na temat zawierzenia i zaślubin wygłosił ks. hm. Z. Peszkowski.

"Janogórka Królowo Narodu Polskiego - my harcerki i harcerski polski Twymi jesteśmy i do Ciebie tylko należymy. Przewiód nas do Chrystusa Twego Syna. Wpieraj

nas abyśmy zawsze wierzyli i miłowaliśmy Ciebie - Maryjo! Zawieramy Ci. Bogactwo miłujemy Harcerstwo i nas samych na zawsze i całkowicie - Kościołowi Polski."

## AMERYKAŃSKA CZĘSTOCHOWA.

W latach 1950-tych powstała myśl założenia klasztoru Paulinów w St. Zjed. i przybliżenia Częstochowy do Polaków mieszkających zdala od Polski.

W 1955 otwarto w starej stodole na Beacon Hill kaplicę Matki Boskiej Częstochowskiej. W kaplicy umieszczono obraz M.B. Częstochowskiej poświęcony na Jasnej Górze.

## KOŚCIÓŁ.

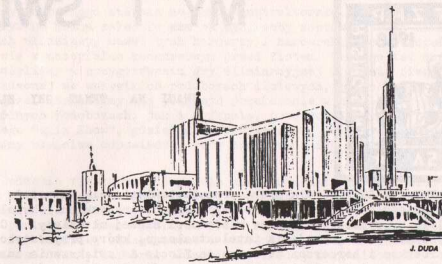
Budowę głównego kościoła rozpoczęto w 1964r. Kościół zbudowany jest z betonu i ma długość 220 stóp/75m./.. Pomieści się w nim 1600 osób siedzących i dodatkowo 400 na chórze. Kościół projektował inż. Jerzy Szeptycki. Ołtarz rze wykonany są z czarnego marmuru. Piaskorzeźba nad ołtarzem Legna konana jest z "fibre glass" przez Stefana Zakiana. Obraz znajdujący się w głównym ołtarzu wykonał L. Torwitt używając tej samej techniki malowania co oryginalny obraz z Jasnej Góry.

## WITRAŻE

Witraże zajmują prawie połowę ścian wschodniej i zachodniej kościoła. Jedna strona przedstawia historię Polski w 39-ciu obrazach, od czasów legendarnych, poprzez przyjęcie chrztu, walki z najęźdźcami, koronacje królów, rozbudowę państwa, osiągnięcia uczonych, wodzów, pisarzy, muzyków aż po dzieje naszego stulecia z upamiętnieniem walk żołnierzy polskich po całym świecie.



TAIWŃ I YM



## Narodowe Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej

Doylestown, Pennsylvania

Strona amerykańska przedstawia podobnie dzieje Ameryki od odkrycia jej przez Kolumba, podbój Meksyku, odkrycie Brazylii, osadnictwo, misjonarzy, Deklarację Niepodległości, rozbudowę kościoła katolickiego w Stanach, emigrację, Polonię w Stanach.

## CEMENTARZ.

Rozłożony jest na 40-tu akrach ziemi i podzielony na 21 działek w tym Ale Ja Zasiadanych i cmentarz wojskowy.

## GOŚCIE.

Amerykańska Częstochowa stała się wkrótce ważnym miejscem pielgrzymek, uroczystości. Od 1964 roku zajeżdżali tu wybitni goście - kardynałowie, ge nerałowie, senatorowie, działacze.

## POMNIK HUSARZA /na okładce/.

Dnia 14.8.1988 został poświęcony pomnik skrzydlatego rycerza, symbol zwycięstwa i zwiazstun wolności. Zakuty w spiwą zbroję polski husarz ozdobiony ryngrafem Matki Boskiej Częstochowskiej i orłem w koronie pochyla się w hoździe, by oddać cześć walecznym czynom Polskiego Żołnierza ostatniego stulecia walczącego "Za Naszą i Waszą Wolność". Pancerny rycerz, z pochyloną głową, kłęczy wśród mogił braci żołnierskiej, wsparty na mieczu Chrobrego, zdaje się trwać w modlitwie i zadumie nad lossem żołnierza-tułacza, któremu los nie pozwolił spocząć w ojczyste polskiej ziemi.

Artysta rzeźbiarz, Adam Pityński, w jednej odważnej kompozycji połączył his torię Narodu Polskiego z teraźniejszością i przyszłością. Wysokość Husarza 7m., waga 6 ton.



# MY I ŚWIAT

UWAGI NA TEMAT GRY ZŁOTOWEJ

Gra Złotowa "MY I ŚWIAT" była próbą przeciwstawienia się zatwianiu i rutynie, które niestety często cechują zbiórki drużyn harcerskich. Chcieliśmy wykorzystać Złot, by rozszerzyć ogólnie wiadomości naszej młodzieży. Chodziło nam o wypracowanie pewnego zajęcia intelektualnego, które przysłużyłoby się wszystkim harcerkom i harcerzom zebranym na Zlocie do zwiększenia zasobu posiadanej wiedzy, jak i do zdania sobie sprawy z dziedzictwa wspólnego nam wszystkim niezależnie od miejsca zamieszkania.

Wybór tematów nie był przypadkowy. Włączyliśmy historię harcerstwa, ponieważ byli patronami Złotu Olga i Andrzej Maikowscy, jej najwcześniejsi twórcy. Po za tym, naszej młodzieży, zwykle skupionej w małych środowiskach emigracyjnych o bardzo ograniczonych środkach finansowych, a nawet rozwojowych jeżeli chodzi o organizację, trudno jest pojąć jaką unikalną rolę harcerstwo odegrało w Polsce Niepodległej. Jaki miało rozmach i żywotność i jak było propagowane i otoczone opieką przez ówczesnych przywódców społeczeństwa polskiego. Ten rozmach, o którym świadczą ambitne projekty realizowane przez harcerstwo tak jak szybnictwo, prowadzenie stacji radiowej, praca między najuboższymi warstwami społecznymi – to wszystko brumi prawie jak bajka w porównaniu z zaściankami naszej obecnej dżalności harcerskiej. Temat "Wkład Polaków w Naukę i Kulturę Świata" użyliśmy z oczywistych powodów. Choć objawy wstydenia się swego pochodzenia nie występują obecnie tak jaskrawo jak dawniej, to jednak nasza młodzież, a szczególnie ta młodsza, nie lubi afiszować się swą "innością". Woli wtopić się w otaczające ją morze większości bez przeżywania większych wstrząsów związanych z ujawnieniem swej etniczności.

Najważniejszymi jednak tematami były ekologia i współczesna historia Polski. Ekologia to nauka, która robi się coraz bardziej podstawową sprawą dla nas wszystkich, a ignorowanie wiadomości ekologicznych może zaważyć na przyszłości całej ludzkości.

Wreszcie współczesna historia Polski – temat chyba najważniejszy. Przy olbrzymim wkładzie czasu, który zużywamy na przerabianie dawnej historii Polski w kolejnych Miłośniczkach Ziemi Ojczyźnej, nie poświęcamy wcale czasu na zapoznanie naszej młodzieży z najnowszą historią Polski. Historią, którą nasze harcerki i harcerze rzadko wynoszą z domu, lub ze szkółek języka polskiego. A na odcień, wśród społeczeństw zachodnich, gdzie mieszkają, stykają się najczęściej z bardzo spaczonymi pojęciami o rzeczywistości polskiej i innych krajów pod przemocą komunistyczną.

Zdawaliśmy sobie sprawę, że wiadomości wysyłane do Chorągwi Harcererek i Harcerzy i drukowane w "Na Tropie" były dość trudne. Dlatego przekazyaliśmy je bardzo wczesnie, zapewniając szereg miesięcy na rozpracowanie ich w drużynach. Podaliśmy również formę gry, bardzo popularnej w USA tak wśród dorosłych jak

i wśród młodzieży, którą można było użyć na zbiórkach zastępów lub drużyn i tym pomóc młodzieży w przyswojeniu sobie tych wiadomości.

Liczyliśmy do pewnego stopnia na pomoc instruktorską w przygotowaniu "Klimatu" do tej gry. Do końca zależało nam na tym, żeby zostawić pewną dawkę wiadomości w umysłach młodzieży, nawet tych harcerzy i harcerek, którzy zupełnie nie zapoznali się z materiałem konkursowym przed Złotem. Dlatego też dużo energii i pracy włożyliśmy w przygotowanie gry eliminacyjnej w formie biegu harcerskiego przeprowadzonej we wszystkich podobozach złotowych, gdzie każdy zastęp brał udział w grze. Staraliśmy się połączyć przekazanie wiadomości z zabawą. I tak w poszczególnych podobozach, jak i w finale, przeprowadzonym w formie bardzo amerykańskiego "Quiz Show", gdzie akcja odbywała się już błyskawicznie, ciągle po wtarsaliny właściwe odpowiedzi, żeby choć część ich utrwalić w umysłach słuchaczy.

Przy prowadzeniu finału zdołaliśmy dwie niespodzianki. Jedną z nich to fakt, że harcerze a nie harcerki zdobyły pierwsze miejsce tak i w "młodszym" finale, i jak w finale dla młodzieży w wieku wędrowniczym. Było to tym większą niespodzianką, ponieważ w grach próbnych przed Złotem wygrały dziewczęta, i one to wydawały się bardziej zaangażowane w zapoznanie się z wiadomościami. Mimo to go, w końcowej fazie harcerze okazali się lepiej zorganizowani w zastępach i bardziej agresywni w pogoni za wygraną.

Drugą niespodzianką był zapał i entuzjazm młodzieży biorącej udział w finale. Wszystkie zastępy walczyły wytrwale, starając się do końca gry zdobyć jak największą ilość punktów, mimo tego, że od samego początku niektóre zastępy od razu wysunęły się do przodu zdobywając duże ilości punktów, i mało było szans by je ktoś inny mógł dogonić. Dawno minęły już te czasy, kiedy trudno było namówić młodzież do jakiegokolwiek współzawodnictwa. Na Zlocie widoczna była duża chęć wybić się i radość z uzyskanego zwycięstwa. Powinniśmy też chęci i zapał częściowo wykorzystywać w dalszej naszej pracy harcerskiej.

Dla orjentacji podaję poniżej 40 pytań i odpowiedzi użytych w finale gry "MY I ŚWIAT". Pytania te oparte były na przeszło 300 pytań i odpowiedziach rozestrzanych do Chorągwi i drukowanych w "Na Tropie" na długo przed Złotem.

Druhny Instruktorce – na ile pytań umiecie odpowiedzieć ???

Ewa Jastrzębska Hm.



### WROSLA

### LATWE

1. Jaki jest najbardziej północny białe?
2. Jak nazywają się rośliny bez korzeni, wsiadające się w drzew w lasach tropikalnych?
3. Wymień dwa rodzaje drzew spotykanych w lasach liściastych.

### WISPIOR

### WARSZATA

1. Wymień pięć umieszczoną w pierwszą numerze "Gazeta".
2. Jak nazywał się wybitny A. Małkowski w przedwzrostu pierwszego kursu stowarzyszenia?
3. Ile było młodzieży w harcerczynie w 1927 r. a. 500000 b. 100000 c. 200000

### WSPOMNIENIA

### WOLNY

### WOLNY

1. Organizacja KOR powstała w 1976 r. by służyć robotnikom, Co oznacza litera KOR?
2. Co się stało 13 grudnia 1983 roku?
3. W jakim mieście odbywały się w r. 1956 masowe demonstracje, gdzie komunistki zabiły 70 osób?

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

1. Kto dostał nagrodę Nobla za odkrycie penicyliny?
2. Kto był pierwszym prezydentem, który zmarł w służbie, a przyczyną śmierci go odrywanie niepodległości Polski po pierwszej wojnie światowej?
3. Kto był reżyserem słynnego filmu "Wielki cięciwa", za który dostał złotą palmę w Cannes?

### WYBIŁ

4. Jaki białe masy jest w szarym tempie?
5. Podaj dwa przykłady stawonogów.
6. Wymień 2 rodzaje drapieżników żyjących na terenach trawiatnych.

4. Reprezentacja polska występująca na Jambores w roku 1951 wykonała senesję bo ....
5. W jakim celu Olga i Andrzej Małkowsky przyjechali do Chicago?
6. Jak nazywała się stacja harcercza, która stała się szkołą instruktorską?

4. Czego oprócz polaków chciał sędziemi Konstytucji w 1975 r. aby się jasnemu harcerczy podopiecznym Polę Bogi, co spowodowało wycofanie tej propozycji?
5. 13 grudnia 1981 r. ogłoszenie stanu wojennego przyniosło legalne solidarności. Co się stało po ogłoszeniu stanu wojennego. Podaj przynajmniej trzy przykłady.
9. Wymień nazwiska 3 działaczy Solidarności.

10. Dlaczego gospodarz polski nie zaprasza potraw Kruszki? Podaj dwa przykłady.

4. Najbardziej znany współczesny kompozytor klasyczny awant-gardy, który napisał operę "Wielki Bał" Jaki się nazywał?
5. Trzeci raz jako narciarz od 19-ego r. zjechał na stacjach francuskich i angielskich i jest uważany za jednego z największych powojennych narciarzy angielskich. Podaj jego polskie i angielskie nazwiska.
6. Kto biegał drogi, nosił i spory wodną w Kanadzie?

### WYBIŁ

7. Wymień 6 z 7 głównych białych świata.
8. W jakich białych mieszkają harcerczy i harcerczy w Kanadzie?
9. Dlaczego w lasach iglastych rośnie mało innych roślin?
10. Co to jest ekologia?

7. Wymień 6 z 8 języków, które mówi A. Małkowski.
8. Z jakiej okazji odbył się zlot w Spale w 1935 r.?
9. W jakim celu Olga i Andrzej Małkowsky wycofali o niepodległość Polski?
10. Kto reprezentował światowy szary w sekcji młodzieżowej Ligi Narodów?

7. Gdy rząd komunistyczny chciał sędziemi Konstytucji w 1975 r. aby się jasnemu harcerczy podopiecznym Polę Bogi, co spowodowało wycofanie tej propozycji?
8. 13 grudnia 1981 r. ogłoszenie stanu wojennego przyniosło legalne solidarności. Co się stało po ogłoszeniu stanu wojennego. Podaj przynajmniej trzy przykłady.
9. Wymień nazwiska 3 działaczy Solidarności.
10. Dlaczego gospodarz polski nie zaprasza potraw Kruszki? Podaj dwa przykłady.

7. Kto był słynnym biochemikiem i twórcą teorii o witaminach?
8. Kto był słynnym antropologiem, który badał planicima australijskie i rozpoznął nową sokołą antropologiczną szam "funkcjonalną"?
9. Pionierem logiki matematycznej i współtwórcą polskiej szkoły logiki.

8. Kto jest Lekars, ginekolog, która opracowała szereg publikacji o zmianach transformacji chorób hemolitycznych z niezarodkowej daciei podczas ciąży.

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

9. Harcerczo wycofano w Legionach i w Polskiej Organizacji Wojskowej.
10. Olga Małkowska

### WSPOMNIENIA

### WARSZATA

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

1. Komitet Obrony Robotników.
2. Rząd komunistyczny ogłosił stan wojenny.
3. W Poznaniu.
4. Komunistki nie zgoli opowiadać i kochali katolickiego.
5. Komunistki nie przyjęły planu Marshalla.
6. "Książę Uniwersytetu".
7. Masowe protesty społeczeństwa polskiego smutły komunistów do wycofania zmian w Konstytucji.
8. Trwanie wszystkich komunikacji, roz robotników i górników, którzy stawiali opór, aresztowanie i osądzenie w obosach inter-krępy ludzi.
9. Burzownicy: Majak, Fraszynki, Gwiazda, Jurczyk, Walentynowski, Wałsa.
10. Hasła na ciekim przesmy potrafnym Bogi, sprzedaż produktów po cenach ustalonych przez Bogi i sa publi sowieckie.

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

### WOLNY

# 100-LECIE ANDRZEJA I OLGI MAŁKOWSKICH W POLSCE



Rok 1988 nasycony był w Polsce impresjami harcerczynie upamiętniającymi postaci obywateli wielkich twórców harcerczynie. Społeczeństwo i solę dążył ich urodzin - 1 września i 31 października 1988 roku - podbiły wybitnie młodzieży, w szczególności tej, która przyjęła ich imiona i nazwiska jako patronów drużyny, z ich postępowaniem i czynny jako warocz kształtowania własnej osobowości i służby Ojczyźnie. Odbywały się w tym czasie lokalne zloty, spotkania, nawiązywanie kontaktów z starszymi pokoleniami harcerczy i harcerczy - z przywilejowaniem leca bez udziału oficjalnych władz ZHP w Kraju. Uszczelniono też tę rocznicę zlotami oraz umieszczaniem tablicy w Trybunach, miejscach wywodzenia Andrzeja, a także zlotami w Sromowcach Wznynych nad Dunajcem w Pielinach, gdzie mieściła się tablica przedwojny "Szkoła pracy harcerczynie", stworzona przez Olę Małkowską. Na domu w Krasnowodach u/Krakowa, miejscu urodzenia Przemysła Olęki, także odbyła umowa podczas uroczystości 75-lecia powstania harcerczynie.

Pani Anna Olszadzka, dama wychowawca Dworca, nadała nam krótki opis uroczystości, jakie się odbyły w Sromowcach i w Zakopanem. Przytoczamy poniżej:

## ZLOT HARCERSKI W SROMOWCACH WZYNCH I W ZAKOPANEM

w dniach 16-18 września 1988 r. w 100-lecie urodzin

Andrzeja i Olgi Małkowskich

### DWOREK CISOWY

SZKOŁA PRACY HARCERSKIEJ

1924 - 1939

DZIEŁO OLGI MAŁKOWSKIEJ

Harcmistrzyńi Rzeczypospolitej Polskiej

Tablica tej treści została umieszczona w dniu 17 września 1988r. w budynku Dworca Cisowego w Sromowcach Wznynych koło Czorsztyna. /Ódrodek ten, obejmujący oprócz Dworca dwa inne budynki: "Orle Gniazdo" i "Matry", został przez Olę Małkowską przekazany w darze w okresie powojennym władzom oświatowym m.st. Warszawy i nadal służy dzieciom jako Dom Wczasów Dziecięcych - "Orle Gniazdo".

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej było jednym z głównych punktów programu zlotu drużyn harcerczynie im. Olgi i Andrzeja Małkowskich. Zlot został przygotowany przez Hufiec Zakopiański ZHP. Włodzień, ponad 400 harcerczy i harcerczy z 30 drużyn z różnych stron Polski, przybyła na białok poniedziałku Zakonu Czorsztynskiego 16 września. Następnego dnia przed południem odbył się konkurs wiedzy historycznej na temat życia i działalności Andrzeja i Olgi Małkowskich. 12-kilometrowa trasa gier terenowych, które przeprowadzono po tym konkursie, wiodła między innymi koło Pastelni, domku, który dawniej był miejscem twórczej pracy i odpoczynku Olgi Małkowskiej.

W Zlocie uczestniczyła również grupa około 30 "seniorów", w tym instruktorzy z przedwojennej Organizacji Harcerczy oraz dawne uczennice i pracownice Dworca Cisowego. Dziękuję uprzejmości dyrektora Domu Wczasów Dziecięcych by-

li oni sakwaterowani w nowym skrzydle "Orlego Gniazda". Dyżurne harcerki pomagały im w przygotowaniu posiłków i otaczały gości serdeczną opieką.

17 września o godz. 17-ej tablicą pamiątkową odzłoniła przedstawicielka dawnej Organizacji Harcererek, hm. Zofia Florczak, w obecności harcerskich postoi stндартowych i ustawionych w ozworbok uczestników zlotu. Potem jedna z harcererek odczytała fragment wspomnień Olgi Małkowskiej mówiący o tym, jak w młodzieżowych marszeniach Jej i Andrzeja rysowały się plany ośrodka życia i wychowania harcerskiego. Na zakończenie tej części uroczystości jeden z harcerzy odegrał na trąbce hejnał "Idzie noc ...".

Następnie, gdy się nieco ściemniło, uczestnicy Zlotu utworzyli nad Dunajcem krąg, a dawne instruktorki i instruktorzy wraz z przedstawicielkami młodzieży harcerskiej rozpalili wielkie ognisko. W obecności harcerzy zgromadzili się dzieci wiejskie ze Sromowiec, przybyli też miejscowi gospodarze. Wśród wielu dawnych i nowszych pieśni harcerskich śpiewano "Podnóża moich gór", pieśń Olgi Małkowskiej. Dawne wychowanki Dworku, drużny Danuta Chranowska i Anna Oleszańska, dawna pracownica Dworku hm. Irena Kliszczyńska - dzieliły się swoimi wspomnieniami. Mówiły o Druhinie Oleńce i o znaczeniu Dworku jako ośrodka skupiającego harcerki polskie i skautki zagraniczne, a także o współpracy i serdecznych stosunkach, jakie łączyły Olgę Małkowską i Dworek Cisowy z mieszkańcami Sromowiec Wyżnych. Hm. Wanda Tomaszewska z historycznej I drużyny im. Emilii Plater we Lwowie, w swej wypowiedzi wyraziła serdeczne podziękowanie organizatorom i uczestnikom zlotu.

Następnie zostały wręczone nagrody dla drużyn, które w zawodach osiągnęły najlepsze wyniki. W konkursie historycznym pierwszą i jedyną nagrodą była książka "Druhá Oleńka", wydana przez Główną Kwaterę Harcererek w Londynie. W konkursie gier terenowych głównymi nagrodami były: książka Aleksandra Kamińskiego o Andrzeju Małkowskim i mapa Tatr.

Na zakończenie ogniska - wspólnie odpiewano "Idzie noc..."

18 września, w niedzielę rano odprawiona została w kościele parafialnym w Sromowcach uroczysta Msza św. przez Proboszcza, który w piękny i wzruszający sposób mówił o Andrzeju, ale przede wszystkim o Druhinie Oleńce, jej czynach, wspominał Jej postać tak bardzo zróżnicowaną z pieniśką okolicą, z tylną dobrodziejstwami jakimi Dworek Cisowy darzył wieś, z radomną gromadą dzieci wychowanych w Dworku. Potem, po wyjściu z kościoła górale i gospodynie otoczyły dawne "dziewczynki" z tamtych lat, i wzajemnym rozpytywaniem, przypominkom, śmiechom i łzom wzruszenia nie byłoby końca, gdyby nie konieczność pożegnania. Zlot sromowiecki bowiem dobiegł końca. Biwaki na Podzamczu zostały zwinięte i młodzież różnymi drogami ruszyła do Zakopanego. Mżył deszcz, było chłodno ale z twarzy była radość. Sromowce zapadły w serca. "Stara gwardia" odjechała autokarem.

W Zakopanem poszczególne grupy młodzieży miały program indywidualny, szły "ścieżkami Małkowskich" wedle własnego wyboru. Ale wszyscy - w różnych porach - przynosili kwiaty pod pomnik Twórców Polskiego Harcerstwa znajdujący się na cmentarzu parafialnym przy ulicy Nowotarskiej. I zapalali znicze. Wśród tych kwiatów wielki pęk białych i czerwonych goździków przewiązany był długą szarfą z napisem: "Andrzeju i Oldze Małkowskim - instruktorce dawnej Organizacji Harcererek". Inna wiązanka wzruszała słowami: "Druhá Oleńce - harcerki z I lwowskiej drużyny". Pęk chryzantem złożono od wychowanek Dworku Cisowego. Śpiewano pieśni harcerskie.

W pracowni artysty rzeźbiarza, Henryka Burca, autora granitowego pomnika cmentarnego Małkowskich - oglądano wykonane przez niego dwie rzeźby w drzewie: popiersie Olgi Małkowskiej i postać harcerki składającej Przyrzeczenie.

MUZEUM HISTORII FOTOGRAFII W KRAKOWIE  
z inicjatywą  
Komisji Historycznej Komendy Krakowskiej Chorągwi ZHP  
organizuje wystawę Fotograficzną  
„TWÓRCY HARCEKSTWA —  
ANDRZEJ I OLGA MAŁKOWSCY”

Wystawa ta ma być kłasną zamkniętą imprez harcerskie, które odbywały się w wielu miejscowościach w Polsce i zagranicą w 1888 r. dla upamiętnienia 100-lecia urodzin Małkowskich.

## DRUHNA OLEŃKA

E. Andrzejska hm.

Aż 100 lat trzeba było czekać na ukazanie się książki p.t. "Druhá Oleńka" wydanej przez G.K.Hek w sierpniu 1988. Ale zazwyczaj nawet o bardzo sławnych osobach nie pisze się za ich życia, a Druhá Hm. Rz. Olga Małkowska zmarła dopiero w 1979 r. w Zakopanem.

Miała długie, bogate i bujne życie. Po przeczytaniu pierwszego rozdziału jakim jest jej życiorys, nasuwa się myśl - jaką ciekawą książkę można by napisać opierając się na jej życiorysie, biograficznie t.zw. "wie romancie" tak modny obecnie rodzaj powieści literackiej. Kto wie, możeby to był nawet t.zw. bestseller /b. poczytna książka/.

Redaktorka wybiera jednak autentyczność, dzieli materiał nadesłany z kraju i zamieszcza w Anglii, według możliwie chronologicznego porządku na oddzielnie wydzielone części. Udaje się jej ukazać nam drużynę Oleńkę prawdziwą, taką jaka była w życiu.

Po słowie wstępnym nadesłanym z Kraju, następują: I - Życiorys, II - Pierwsze Lata, III - Gąsina, IV - W pracy międzynarodowej, V - W Anglii dla Polskiej VI - Zakończenie.

Treść książki składa się z wypowiedzi samej drużny Oleńki, ze wspomnień osób, które ją znały oraz wyjątków z pism skauetek angielskich do których stałe piny wała. Ciekawość daje niemal doskonały portret drużny Hm. Rzp. Olgi Drahanowskiej Małkowskiej, założycielki pierwszej poza Anglią drużny żeńskiej skauetek, twórczyni Organizacji Harcererek.

Te z nas, które miały szczęście zetknąć się z nią w życiu - widzą ją jak żywą. Wspomnienia i wypowiedzi autorki uzupełniają się i uwytkują pewne cechy charakteru drużny Oleńki, które tworzą jej osobowość. Najlepiej jednak poznać się pierwszą polską harcerką z wypowiedzi jej samej /patrz str. 18 - Pierwsza Żeńska Drużyna/. Są tam zdania, które są podwaliną całego naszego ruchu harcerskiego. W artykułach pisanych przez nią do pism skauetek angielskich /patrz rozdział IV/ wyraża swoje poglądy "o skautowym przygotowaniu do życia", "Trudności instruktorki w pracy z młodzieżą", "Rola skauetek w dzisiejszym świecie" i

inne. Są w tych pismach również wypowiedzi skautek angielskich o niej, jak np. świetnie ją charakteryzująca Violette Mason /str. 79/.

Besprzecznie, największą zasługą drużny Małkowskiej było wprowadzenie polskie go skautingu żeńskiego jako pierwszej organizacji powstałej poza Anglią na pole międzynarodowe. Stąd pochodzą jej uznanie i zaszczyty w Organizacji Światowej Skautek. /patrz str. 76 - kronika działalności międzynarodowej Olgi Małkowskiej/.

Trudno w krótkiej recenzji podać wszystko to co interesuje i fascynuje w tej książce, którą czyta się niemal jednym tchem. Może dla nas starszych, które przeżyłyśmy i pamiętamy te "dawne" czasy jest ona specjalnie ciekawa i bliska. Sądzę jednak, że i te później urodzone znają w niej dużo pozytywnych wiadomości nie tylko o drużnie Oleńce ale o okresie kiedy w Polsce tworzyła się i rozwijała nasza Organizacja. Niektóre wspomnienia, jak np. Zofii de Calier - "Olga jaką znałam" /str. 22/ są szczególnie cenne przez swój obiektywizm i brnk podejścia emocjonalnego. Niektóre urzekają nas ukazując jak drużna Oleńka kochała przyrodę, /obóz w Spuszy i wędrowny obóz w Fatrach - str. 29 - Zofii Kasprzyckiej/ jak również "Złot Harcerek w Świdrze" /str. 30/ - "Zdawałam sobie zawsze sprawę, że obozy drużny Oleńki to była szkoła harcerek ustalająca drogi pracy harcerek w całe życie" - pisze autorka /Z.K./.

Możnaby cytować wiele niezwykle ciekawych określeń, które były drogowskazami naszej pracy w Organizacji. Nie zapominajmy również o wielu trwałych tradycjach, których drużna Oleńka była inspiratorką oraz o pięknych pieśniach, które nam zostawiła.

Uporządkowanie materiałów w ich podział, wybranie tytułów, opracowanie i tłumaczenie całego rozdziału "W pracy międzynarodowej" zabrało redaktorce niezmiernie dużo czasu, a pośpiech był szalony bo książka miała wyjść przed Złotem to też patrzył pobożliwie na niedokładną korektę błędy zecerki. /Dowiedziałam się, że korektę robiła tylko jedna osoba w ciągu zaledwie kilku godzin/.

Mimo to polecam tę wspaniałą książkę do przeczytania. Na okładce uśmiechnięta Drużna Oleńka zachęca nas do zapoznania się bliżej z jej osobą.



## DRUŻNA OLEŃKA

OLGA MAŁKOWSKA 1888-1988

### DRUŻNA OLEŃKA

Olga Małkowska 1888 - 1988

Redakcja i opracowanie graficzne - B. Bielanis hm.  
Wydawnictwo Główne Kwatery Harcerek  
Londyn 1989

Książka jest do nabycia  
w Sklepiku Harcerek  
w cenie Ł.3.50 + porto  
oraz w ORBISIE.

# WIATRY

Czy pamiętamy WIATRY ? Czym one wtedy dla nas były?

To było tak bardzo dawno. Przeważało się przez nasze życie tyle - że tamte osoby wydają się tak bardzo odległe. Spróbuj sobie przypomnieć.

Długa izba na Próżnej czy może na Pańskiej. My - jeszcze wcale się nie znające między sobą, a specjalnie ja - obca na terenie Warszawy. Wiśka i Wanda i "podzia" na dwa kury. Oby dostać się do tej "czarnej". Nie znam ani jednej ani drugiej - coś ciągnie mnie do Wandy, no i zostają przydzielona właśnie do niej.

Ile to zbiórek? Ile rok ma tygodni? Zaciera ją wszystkie. Pamiętam, że często przychodzili do nas instruktorzy i brali udział w dyskusjach i prowadzili poszczególne tematy. Pamiętam Hankę Zawadzką i zbiórkę na temat Prawa, Wiśkę - chyba na zbiórce na temat stosunku do religii. Drużną Jadzię Zwolakowską - ale skąd? Czy z kursu przesłonek harcerek, czy dopiero potem, gdy Wiatry z kursu drużynowych przekształciły się przewodniczki po Warszawie? Poznałyśmy dużo osób. Wanda starała się wprowadzić nas w życie Chorągwi, w atmosferę tamtego czasu.

Właśnie. Atmosfera. To chyba było najważniejsze. Jak to się stało, że tak szybko byliśmy tak sobie bliskie? Jak Wanda to zrobiła? Były wspólne wyjazdy, tropienie w lesie pod Warszawą, wyjazd do Rogowa z niekończącymi się rozmowami o życiu, o śmierci, o wszystkim. Był obóz w Krakuchach pod Warszawą, z tego obozu są fotografie. Co ja pamiętam z tego tygodnia? Ogńska i przegadane noce, nastroj przyjaźni, braterstwa, odprężenia. Wojna była gdzieś bardzo daleko, oddzielona zielonymi łąkami i kulistymi kępami wierzby. Tu był maleńki domeczek, las, do którego można było wyciągnąć siennik, i spąd pod wielką sosną, gdzie budził rano dziecięć stukające w kory. Ho i "Księża Jaszczurki", prawie "biblia" tego okresu. Byłam - /czy byłymy? / pod urlokiem tych pustych tekstów, które pozornie nie stawiając wymagań wymagały od nas tak wiele. I właśnie stawianie wymagań. Jak to było, że nie trzeba było nic w Wiatrach dwa razy powtarzać, że absolutna wierność głoszonemu prawdom wydawała się tak oczywista?

Potem nocna zbiórka "na Pańskiej" i granatowe listki brzozy zamiast granatowych podkładek. "Będziesz instruktorką, chcesz tego, prawda?" Waga symboli, obrzędów, zwyczajów, waga wytwarzającej się między nami więzi. Zbiórki u mnie, na Nowogrodzkiej, gdzie było tak szimno i rano woda zamarzała, a gdy paliło się w "kozio" - ozerywno piecyk grał jak ognisko.

Dyskusje o czasie "po wojnie" - z Lilką-Warysią. O kształcie Polski, o naszej w niej roli, o roli tych wszystkich spraw i postaw, które wypracowaliśmy w Wiatrach, w Chorągwi i które były dla nas tak ważne. Sprawy naszych rozstrających się drużyn i ich pracy - naszej służby. Sprawy osobiste każdej z nas, nasze kłopoty i troski. W Rogowie, na górkach rozmawiania o małżeństwie - na tle ślubu Danki. I ślub Danki. "Chłopcy" - przez ogień z nas dobrze znani - dla mnie nieomal miłośnicy - Chłopcy z "Kamieni na szaniec" i Kanyk bawiący się z nami w zuchowe gry.

A potem imienny Wandy. Jakież wielkie przygotowania - o co wtedy chodziło nie pamiętam, i groszki. Gała masa groszków. Stąd potem te groszki na powojennym spotkaniu z Wandą już nie "umawiane", a całkiem naturalne, bo Wanda już nam się na stałe związała z groszkami.

Tyle tylko zostało w pamięci faktów. Zatarły się przez tyle lat. Ale pozostało dużo więcej. Poczucie braterstwa, którego nie zdołały zniszczyć różnice postaw w powojennym świecie. Przekonanie, że jeśli nawet bardzo du-

że nas dzieli, to łączą jeszcze więcej to, że każda z nas robi tylko to, co uważa, że robić powinna i że nie robi tego dla własnej korzyści, a dlatego, że tak może mylnie rozumie swoją służbę.

Właśnie poczucie służby w pracy zawodowej, w rodzinie i to służby pogodnej". Wanda opowiadała o harcerce z Ameryki, która za najważniejszy punkt Prawa dla nas w Powstaniu uważa "Harcerka jest zawsze pogodna" i nasze "nie udało się w środę, to przed sobą czwartek jeszcze masz" i śpiewanie na przekór "walcącemu się światu".

Właśnie to, że w tym czasie pogardy i smutku znalazłyśmy to, co w młodości najważniejsze: cel, przyjaźń i radość – to napewno w wielkim stopniu właśnie dały nam W i a t r y.

Z o ś k a

Łódź, 6 stycznia 1988 r.

## MOJE WSPOMNIENIA

Z POBYTU W POLSCE W MAJU 1988 ROKU.

Piszę te wspomnienia na prośbę drużyny H. Duchniakowej z Kręgu Seniorów Warszawa-Nokotów.

Mieszkam w Kanadzie od 36 lat i w ciągu tego czasu byłem 9 razy w Polsce. Pierwszy raz w 1967 roku pojechaliśmy całą rodziną, aby pokazać synom Polakę zapoznać z rodziną i zwiedzić ciekawe stare miejsca, mówiące o historii i kulturze naszego Kraju.

Na kilka lat później pojechałam sama i wtedy nawiązałam kontakt z koleżankami ale dopiero 6 lat temu miałam możliwość spotkać kilka koleżanek harcorek z mojej druż. 23 W.Ż.D.H. Odrazu zostaliśmy zaproszona do Kręgu Harcerskiego Seniorów w Warszawie, gdzie z kolei spotkałam znajome drużyny i druhow z przedwojennych czasów.

Druh Z. Duszota, Prezes Kręgu pamiętał mnie z H.K.N. /Harcerski Klub Narciarzki/, gdzie pełniłam funkcję sekretarki. Miło to były spotkania, opowiadaniem nie było końca. Od tego czasu nawiązałam bliższy kontakt z Kręgiem i obecnie jestem jego członkiem.

W tym roku, będąc w Kraju przeżywałam szczególnie miłe i wzruszające chwile. Wielką radością było dla mnie spotkanie z Kręgiem i spędzenie kilku godzin na miłej i serdecznej pogawędce.

14-go maja już spieszyliśmy z moimi druhnami – Zosią, Małgosią, Helą, Stefą na ognisko harcerskie, które miało miejsce w Harcerskim Ośrodku Wodnym na Załwie Wiślanym przy ulicy Czerniakowskiej i Wiślostradzie.

Ognisko organizował nasz Krąg Seniorów, a obecni byli również członkowie z innych Kręgów z terenu Kraju. Ognisko prowadził druh Sadowski, który na już 80 lat. Jego postać, werwa i ruchy sprawiły wrażenie, że cofną się do tych młodych lat. Druh Chojnacki przygrywał na akordeonie, a druh Zbyszek Duszota kierował orkiestrą. Na ognisku tym odznaczono ponad 50 osób Krzyżem Zasługi dla Z.H.P. dla Kombatantów harcerskich za miniony okres drugiej wojny światowej. W ośgosi artystycznej brali udział członkowie Kręgu Seniorów z Płocka, przyczyniając się swymi piosenkami do uroczoności ogniska.

Był też słodki poczęstunek – kulki migdałowo-kakowe, które zrobiła Zosia Rytter /z23 WZDH/. Na zakończenie ogniska zrobiliśmy krąg i zaśpiewaliśmy "I

dzień Noc". Stojąc tak w Kręgu i wpatrując się w migające płomyki ognia przypomnieli mi się ogniska z moich młodzieńczych harcerskich lat – a było ich wiele.

Na tym nie kończą się moje szczęśliwe chwile, po zakończonym ognisku poszliśmy do Zosi Rytter, aby uścić jej imieniny. Było nas pięć z tej samej drużyny. Zakończyły się wspominki z dawnych czasów, z wycieczek, obozów, ze Złotu w Spale. Śpiewaliśmy piosenki przepłatanie śmiechem i łzami. Przy herbatce wykonałyśmy wszystkie przyrządki. Długo jeszcze mogliśmy gawędzić, ale zrobiło się późno i trzeba było się rozjechać. Pożegnałam się z nimi serdecznie – odprowadziły mnie do autobusu – no i skończyły się cudne, radosne i niezapomniane chwile. Ot, co daje Harcerstwo – długoletnie przyjaźnie, spotkania, radość i przeżycia do późnych lat.

Od przybycia do Kanady należę do harcerstwa polskiego, które tu w Kanadzie jest dość liczne. Bufos nasze rozrzucone są po całej Kanadzie z władzami w Toronto. Mimo tak wielkiej przestrzeni utrzymujemy się sobą kontakt i spotykamy się na szjadach, slotach i obozach. W tym roku byłam na Złocie w Stanach Zjednoczonych, gdzie spotkałam dh. Hm. Jana Dremowickiego, którego nie widziałam 49 lat – czy nie wspaniałe spotkanie? Komendantką grupy instruktorskiej na Złocie była dh. Hm. Wanda Grycko-Kamieniecka, którą też pamiętam dobrze z Polski.

Z Kręgiem Seniorów utrzymuję stały kontakt i napewno odwiedzając Kraj znów się spotkamy.

Czuwaj!



Barbara Malinowska-Szrajg hm.

Drogi Druhu Instruktorzko!

Wciąż jeszcze żyję wspomnieniami zlotowymi. Cieszę się, że miałam okazję z tyloma Druhnami się spotkać i tyle nowych Druhen poznać. Nic nie wiąże tak jak osobisty kontakt.

Jak już wiele razy powtarzałam, jestem ze Złotu Harcorek bardzo zadowolona, głównie dlatego, że udało nam się wytworzyć na nim miłą, przyjazną atmosferę, którą, krótko mówiąc, dała nam Super Złot.

Jedno czego nie udało się nawet ruszyć w miarę, to tych moich upragnionych "podręczników" dla drużynowych. W dalszym ciągu uważam, że są one konieczne i w dalszym ciągu do WSZYSTKICH DRUHEN APELUJĘ o materiały / patrz mój list do komendantek chorągwi w świecie nr.3 i "Podaj Dalej" w "Węzku" z grudnia 1987r./.. Jeśli macie Druhu, coś ze swojego doświadczenia, co mogłybyście przekazać następnym pokoleniom drużynowych, przesyłajcie materiały w jakiejś opracowanej formie, na razie dla ułatwienia, na mój adres: 117 Maplewood Avenue, Maplewood, N.J. 07040, USA.


Wiele z Druhen przyszło do mnie przed i podczas Złotu życzenia, za które gorąco dziękuję. Wszystkie je przekazywałam do gazetki zlotowej, która niestety nie drukowała ich, ale wywieszała na tablicy ogłoszeń dla ogólnej wiadomości. Miło było wiedzieć, że choć nie na Złocie, byżycie z nami myślimi. Z nadchodzącymi Świętami Bożego Narodzenia życzę Druhnom mojej radości w gronie swoich najbliższych, a w Nowym Roku obfitych łask Bożych, się do pracy i silnego postanowienia poprawy i odpowiedzialności na mój apel i prośbę.

Łączę serdeczne uściski

Czuwaj!

Danuta Kozłowska hm.  
Komendantka Super Złotu Harcorek

## INSTRUKTORKI

*pisza* . . . . . 

### *druhna*

Agnieszka Zapart, hm., Komendantka Chorągwi Harcerek w Argentinie, pisze:

Drogi WĘŻEJKU! Nie należę do osób, którym pióro samo frunie po papierze, ale za to każdy Wężelek "pożeram" od razu na gorąco do otrzymaniu. To też, uciesszyła mnie bardzo publikacja wierszy Olgi Małkowskiej, w większości nie znanych, a między nimi zachwylił mnie wiersz z Wężełka czerwonego - "Musimy ślad" - tak aktualny obecnie w naszej pracy. Szczególnie, że tak często narzekamy, że nas mało i mamy tyle trudów.

U nas przeżywamy posłotowe wrażenia po powrocie naszej delegacji. Będziemy urządać ogólne ognisko, aby mogli przekazać swoje przeżycia.

Rozmawiając z jednym harcerzem, który był na Zlocie, wspominał, że poznał tam dmę Halinę Butler z San Francisco. Serce mi aż zatrzępotało, przecież to moja przyjaciółka z pierwszych okresów twórczenia w Argentynie Kręgu St. Harcerstwa "Nasz Znicz". Przesyłam Jej pozdrowienia.

Powoli zaczynamy się szykować do Akcji Letniej, obozów i kolonii /u nas w styczniu/. Zobaczymy gdzie nas w tym roku zagonią wiatry, bo jest coraz trudniej o dobre tereny.

Ponieważ nasza poczta ciągle nie działa, pragnę już teraz przesłać najserdeczniejsze pozdrowienia wszelkich Łask i Błogosławieństwa Bożej Dziecinie w zbliżających się Świątach tak nam drogich, dla Druhen z Redakcji i wszystkich rozproszonych po całym świecie, które czytają Wężelek.

CZUWAJ!

### *druhna*

Małgorzata Gosia, phm, pisze:

Droga Druhno! Jak widać z tego listu jestem już w domu. Prezenty i listy wręczyłam odrazu na lotnisku.

Nie miałam zbyt wiele czasu na przesywanie tych niesamowitych trzech tygodni, bo następnego dnia poszłam już do pracy. Pracuję w Instytucie głuchoniemych na Placu Trzech Krzyży. Mam pierwszą klasę. Moje dzieci są o tyle trudne do prowadzenia, że nikt ich nie przygotował do nauki szkolnej. Mam nadzieję jednak, że sobie jakos z nimi poradzę.

Jest tak dużo spraw, które się dzieją ale nie sposób o tym wszystkim pisać. Pracy jest tak dużo a ludzi coraz mniej. To są bardzo trudne sprawy. Najgorzej jest z instruktorami i harcerzami starszymi. Młodziśzy w Polsce już harcerstwo nie bawi, bardzo trudno jest ich namówić ozy zachęcić do robienia czegokolwiek. Najchętniej nie robili by nic.

No ale dosyć już mojego narzekania. Wczoraj odebrałam wykonane już slajdy ze Stanów. Oglądając je przeżywałam na nowo te nasze spotkania. Czasami wydaje mi się, że był to wspaniały sen, który miał duże możliwości prawdopodobieństwa.

Mam ochę nadzieję, że był to początek naszych kontaktów z młodymi ludźmi poza Polską i że dalej to się jeszcze potoczy.

Pozdrawiam Druhne bardzo serdecznie. Życzę pogody nad sobą i w sobie, choć

czasami o nią trudno, ale przecież nikt nam nigdy nie powiedział, że będzie łatwo. Jeszcze raz dziękuję za wszystko.

### *druhna*

Halszka Chmielewska, hm., Detroit, USA, zastęp Iskry. pisze:

Kochany Wężełku, łączniku, nauczycielu i informatore! Dobrze nam z Tobą. Dobrze, że rośniesz i podwyższasz prenumeratę. Czekamy na Ciebie zawsze jednakowo niecierpliwie i zawsze jednakowo radośnie Cię witamy. Czytamy jednym tchem - no i znowu zaczynamy czekać. Dobrze, że czas pędzi jak szalony i czekanie się nie dłuży.

Z Nowym Rokiem życzymy Redakcji i Administracji wszelkich życiowych pomyślności i zwigłasonych obrotów.

W związku przesyłamy czek na 180 dol. - jest to 16 prenumerat i Supelek dol.20.-

### *druhna*

Janina Lorenc, Winnipeg, Kanada, pisze:

Czując Kochane Pracowite Druhny! Czytając Wężełek zawsze jestem pełna dla Was Druhny podziwu i wdziękności za pracę, którą z tak wielkim poświęceniem czynicie dla dobra Ojczyzny i Z.H.P. Szczęść Boże tak dalej i byćcie miały takie same następoczynie.

Wężełek z października jest bardzo ciekawy i dosyć dużo informacji o Zlocie Z.H.P. Pracy w przygotowaniu ogromnie dużo - za to wielki sukces. Cieszę się, że jest nas dosyć dużo.

Mam jedną prośbę lub sugestję. Napewno wiele z was chciałoby wiedzieć życiorys i panienskie nazwisko Naczelniczki Krysi, gdyż ... A NOŻE ?? znamy się z młodych lat.

Załączam 20 dol. na prenumeratę Wężełka.

Życzę Wesołych Świąt, dużo zdrowia i sił całemu Zespołowi Redakcyjnemu.

C z u w a j !

## Od Redakcji

Panienskie nazwisko druhny Naczelniczki jest Ekokstein. Życiorys jej wraz z fotografią był podany w ostatnim numerze Biuletynu Informacyjnego Naczelnicwa - /lipiec - wrzesień 1988 str. 14/

Niezależnie od tego, projektujemy, na wniosek kilku druhen, rozpocząć w Wężełku dział, oś w rodzaju "who's who" /kto jest kto?/, czyli parę słów o sobie, żebyśmy wszystkie lepiej poznały się. Zbieramy materiał.

# 22.2 SERDECZNE MYŚLI

## PRZESYŁA







Na Zlocie był też Tadeusz Nowakowski - znany redaktor RWE, autor wielu książek, znakomity felietonista, reporter podróży Ojca Świętego no i stary harcerz z Czwartej Bógoskiej Drużyny Harcerskiej.

Napisał on kilka artykułów o naszym Zlocie, które były drukowane w wielu pismach wychodzących w Europie i w Ameryce. W jednym z artykułów opisuje, że był na Zlocie w Spale i odtąd przyjeżdża na wszystkie światowe Złoty a więc był na I-szym na Monte Cassino, na Kaszubach w Kanadzie, w Belgii, no i teraz w Rising Sun, gdzie umiłał nam czas swym niespożyтым humorem i nadzwyczajnym talentem gawędziarskim.

Jedną taką swoją 2 godzinną pogadankę-gawędę w drużynie instruktorek "Tęcza" w czasie której chwilami trzeba było się głośno śmiać a zaraz potem iza stawała w oku zakończył taką litanią :

Do Tej, która dowodzi ostatnią linią obrony -  
akt strzelisty.

Maryjo, zawierzamy Twej opiece ziemię ojczystą  
nad którą zawisła chmura kłamstwa i przemocy -  
Kraju rodzinny, miłości pierwsza i ostatnia,  
tyś nasza radość i męka,  
przed tobą klękam.

Bogiem sławiona.

z gęstwiny czasu i kart Długosza wyłoniona.

smutkuś pełna -

Nike zwiędłych laurów i zabliźnionych porażek,  
ostatnim błyskiem odbita w podeptanych okularach Traugutta,  
puklerzu bitwy warszawskiej,

gwiazdo Kołomy i Brzezinki,

piastunko pochylona nad prochem Kolbego i Korczaka,

szkaplerzu w smoleńskim lasku odnaleziony,

Kotwico Polski Walczącej,

klejnocie w herbie Papieża Polaka,

larum montekassyńskiej potrzeby,

sanitariuszko Szarych Szeregów,

światło w gasnących oczach zamęzonego,

westchnienie pogrudniowych kryjaków,

bądź dzisiaj z nimi - bądź dzisiaj z nami -

teraz i w godzinę jutrzejszej radości -

Niech się tak stanie!

